

Przeglądy i komentarze

Z POLITYKI HISTORYCZNEJ W POLSCE LUDOWEJ W OKRESIE POSTALINOWSKIM

Współczesnej publicystyce historycznej, a także opracowaniom mającym ambicje uchodzić za naukowe, nieobce są opinie odmawiające historiografii polskiej z czasów Polski Ludowej większej wartości poznawczej. W ślad za ocenami politycznymi Polska Ludowa jest traktowana przy tym często w sposób statyczny¹. W konsekwencji nie dostrzega się ewolucji, jaką historiografia polska przechodziła od epoki stalinizmu po schyłkowe lata realnego socjalizmu. Na tym tle nie zauważana pozostaje rola jaką w przełamywaniu dogmatycznego, pełnego fałszów i półprawd traktowania historii Polski odegrały mimo cenzury i ideologicznej presji poszczególne monografie historyczne. Do takich należały między innymi prace A. Czubińskiego o Centrolewie oraz L. Moczulskiego na temat wojny obronnej Polski w 1939 r. Wydaniu obu książek towarzyszyły perturbacje mające polityczne tło. Ich przedstawienie posłużyć może ilustracji mechanizmów rządzących polityką historyczną w Polsce Ludowej w pełnych nadziei na zapanowanie liberalnych praktyk w tej dziedzinie zarówno w pierwszych latach po przełomie październikowym 1956 r., jak i w pierwszych latach po rewolcie robotniczej na Wybrzeżu 1970 r.

Gdy A. Czubiński rozpoczynał swą karierę naukową historiografia polska zwłaszcza w odniesieniu do historii najnowszej pozostawała, mimo październikowej „odwilży”, wciąż pod wpływem ideologicznych dogmatów ukształtowanych w czasach stalinizmu². Naczelne miejsce zajmowała wśród nich teza głosząca, iż formacja ustrojowa, której główną cechą było niemal całkowite zniesienie prywatnej własności środków produkcji, według nieuchronnej logiki historii stanowi wyższy, niż dotychczas praktykowane, etap rozwoju ludzkości. W związku z powyższym prawdziwym dobrodziejstwem dziejowym musiało być wkroczenie w 1944 r. przez Polskę na drogę budowy socjalizmu. Trudno było przy tym nie dostrzec, iż pewien duży kraj jako jedyny zresztą na świecie już od 1917 r. znajdował się na tym szlaku i to właśnie dzięki niemu Polska mogła wyzwolić się nie tylko z pęt hitlerowskiej okupacji, ale i kapitalizmu. Jak zatem można było okazywać czarną niewdzięczność Związkowi Radzieckiemu, przypominając o niezbyt szlachetnych postępkach jego władz wobec państwa i narodu polskiego w bardziej i mniej odległej przeszłości. Wszelkie zjawiska i fakty mogące świadczyć na niekorzyść skuteczności socjalizmu w rozwiązywaniu podstawowych potrzeb społeczeństwa polskiego, a co najgorsze przewag, jakie w tym zakresie uzyskiwały kraje kapitalistyczne, mogły być wyjaśnia-

¹ Por. R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 318.

² Por. R. Stobiecki, *Historiografia...*, s. 268.

ne wyłącznie w kategoriach zbytnej centralizacji zarządzania oraz subiektywnych błędów poszczególnych ekip kierowniczych, a nie strukturalnych ograniczeń, jakie stwarzał sam system opierający się na utopijnych założeniach. „Błędy i wypaczenia” musiały być rodzimej proweniencji, boć przecież nie można było obnażać negatywnego przykładu, jaki krajom wspólnoty socjalistycznej dawał Związek Radziecki.

Historię traktowano w sposób instrumentalny. Idealizacji podlegały z przeszłości wszelkie te działania i siły polityczne, które służyły wprowadzeniu w Polsce realnego socjalizmu. Siłom politycznym, które to sprawy należało okazywać nabożny szacunek, gdyż ich historyczne zasługi były niewspółmierne do drobnych potknięć. Z drugiej strony odmawiano jakiegokolwiek sensu poczynaniom tych sił politycznych, które w swych założeniach programowych nie miały na celu zbudowania w Polsce socjalizmu, a co gorsze w osiągnięciu tego stanu przeszkadzały.

W pierwszej połowie lat 50. polityka historyczna, czyli działalność ideologiczno-propagandowa PZPR na rzecz kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa polskiego, była bez reszty przepojona duchem logiki dwuwartościowej. W odniesieniu do najnowszej historii Polski sytuowano po jednej stronie rewolucyjną lewicę służącą dziejowemu postępowi, po drugiej całą resztę sił politycznych, dla których nie silono się na wyszukiwanie wewnętrznych sprzeczności. Podziały mogły przebiegać tylko wzdłuż jednej osi. Taki nieskomplikowany wizerunek procesu dziejowego był przez swą obezwładniającą prostotę nie tylko łatwiejszy do zaakceptowania przez dysponującą ograniczoną wiedzą historyczną część społeczeństwa, ale także był atrakcyjny psychologicznie dla osób, którym trudno było odmówić przynależności do ówczesnych elit intelektualnych. Dychotomiczna wizja historii mogła z tym większą mocą pełnić funkcję legitymizującą panujący w Polsce system polityczny. Jego podstawowym filarem była kierownicza rola PZPR, mieniąca się spadkobierczynią wszystkiego, co w myśl kryteriów materializmu historycznego było postępowe w dziejach narodu polskiego. Wszelkie próby zdjęcia negatywnego odium z przeciwstawianych rewolucyjnej lewicy innym orientacjom politycznym, były traktowane jako zamach na ideologiczne podstawy, czy jak to wówczas określano „pryncypia ideowe” realnego socjalizmu. Dotyczyło to w szczególności historii Polski w okresie międzywojennym.

Instrumentalne traktowanie historii nazywane ostatnio polityką historyczną nie jest obce żadnemu systemowi politycznemu z najbardziej dojrzałymi demokracjami włącznie. Tyle tylko, że w systemach totalitarnych czyni się to z pomocą zdecydowanie zwielokrotniającej skuteczność odpowiednich działań instytucji cenzury. Trudno przecenić też jej wpływ na treść wydawanych legalnie przed 1989 r. opracowań historycznych dotyczących najnowszych dziejów Polski, jak zresztą na dorobek całej polskiej humanistyki. Ale sama najbardziej sprawnie działająca cenzura nie wystarczyłaby, gdyby nie wspierały jej instytucje kreślące oblicze ideologicznych pryncypiów. Sami historycy dalecy są od fetyszowania roli tej instytucji³. Nie należy przy tym zapominać o roli jaką w kształtowaniu oblicza twórczości naukowej w myśl ideologicznych oczekiwań rządzących odgrywał ponadczasowy zwyczaj ludzki konformizm.

W dziedzinie historii najnowszej na straży ideologicznych pryncypiów stała przede wszystkim grupa historyków skupiona w powołanym w 1949 r. Wydziale Historii Partii Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekształconym w 1957 r. w Zakład Historii Partii przy KC PZPR (Tadeusz Daniszewski, Józef Kowalski) oraz Wydziałem Historycznym utworzonego w 1950 r. Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR (Żanna Kormanowa). To z tych organów wychodziły dyrektywy dla odpowiednich zapisów cenzury. Do połowy

³ Por. R. Stobiecki, *Historiografia...*, s. 154.

lat 60. Zakład Historii Partii sprawował faktycznie monopol w zakresie publikacji na temat rewolucyjnego (komunistycznego) odłamu ruchu robotniczego w Polsce i wywierał znaczny, choć po 1956 r. systematycznie słabnący, wpływ na oblicze całej polskiej historiografii XX w.

W takich okolicznościach magister historii Antoni Czubiński przystąpił w połowie 1957 r. do pisania pod kierunkiem prof. Janusza Pajewskiego i przy współudziale prof. Kazimierza Piwarskiego z Krakowa pracy doktorskiej zatytułowanej „Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji 'antysanacyjnej' w Polsce w latach 1926-1930 (Centrolewu)”⁴. Pracę liczącą 464 strony A. Czubiński zakończył w końcu 1958 r. Dysertacja składała się z 12 rozdziałów w tym wstępu, zakończenia, wykazu źródeł i literatury. Badaniom prowadzonym przez A. Czubińskiego patronował w pewien sposób Referat Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR, którym kierował wówczas Marian Olszewski. Dzięki rozległym kontaktom M. Olszewskiego A. Czubiński miał ułatwiony dostęp do bazy źródłowej. Formalne poparcie ze strony Referatu miało z uwagi na temat pracy A. Czubińskiego istotne znaczenie. Działalność opozycyjnego wobec sanacji Centrolewu była bowiem w opracowaniach wydawanych w latach 50. minimalizowana. Odmawiano temu ruchowi w najlepszym razie autentyczności i szczerych intencji. Wbrew oczywistym faktom inspirującą rolę w różnego rodzaju protestach społecznych w okresie międzywojennym przypisywano partii komunistycznej. Na pozytywną ocenę tego rodzaju poczynań jak Centrolew w dychotomicznej wizji historii nie było miejsca⁵. Opozycyjna wobec sanacji mogła być tylko rewolucyjna lewica. Inne działania były przedstawiane w kategorii gry pozorów. Odbiciem tego rodzaju nastawienia było wzięcie wyrażenia „antysanacyjnej” w tytule pracy A. Czubińskiego w cudzysłów. Ten pozornie niewinny zabieg miał wyraźnie dawać do zrozumienia, że tak naprawdę to ta opozycja tak bardzo, a może nawet wcale antysanacyjna nie była.

W przeciwnym razie tytuł pracy A. Czubińskiego mógłby wzbudzić zgorszenie historyków-ideologów z kręgu Zakładu Historii Partii. Już i tak operowanie w tym kontekście wyrażeniem „demokratycznej opozycji” bez cudzysłowu było naruszeniem propagowanych przez to grono interpretacji. Na szczęście nie oni decydowali o nadaniu A. Czubińskiemu stopnia doktora. Nie jest mimo to przypadkiem, że słowo „demokratycznej” miało skłonność do znikania w różnych okolicznościach w dokumentach cytujących tytuł pracy A. Czubińskiego. Miało to miejsce jeszcze przed perturbacjami związanymi z wydaniem pracy i dotyczyło także autoreferatu A. Czubińskiego przedłożonego na obronie oraz recenzji prof. Kazimierza Piwarskiego⁶. Wyjaśnienie na ile fakt ten był w odniesieniu do tych dokumentów przypadkiem, a na ile efektem rozmyślnego działania jest dziś niemożliwe.

⁴ Nie był to pierwszy temat pracy doktorskiej A. Czubińskiego. Wcześniej podczas rocznych studiów aspiranckich w Moskwie (X 1955-IX 1956) A. Czubiński zbierał materiały do dziejów lewicy rewolucyjnej w Niemczech, a po powrocie rozpoczął prace nad tematem „Koncepcje programowe polskich stronnictw politycznych w dziedzinie polityki zagranicznej w latach 1919-1926”. Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (dalej AUAM), sygn. 130/5.

⁵ Eksponowanie dziejów ruchu komunistycznego w Polsce międzywojennej w sposób nieproporcjonalny do wpływów politycznych i liczebności w stosunku do innych partii cechowało polską historiografię, a zwłaszcza opracowania o charakterze syntetycznym do końca istnienia PRL. Pomijano przy tym w jego działalności takie fakty, jak zamachy terrorystyczne czy finansowanie ze źródeł zagranicznych. Por. A. Choniawko, *Reinterpretacje dziejów Polski w latach 1914-1989 na przykładzie wybranych syntez historycznych*, w: *13 XII 1981 – wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, Radzyń Podlaski 2006.

⁶ Obrona miała miejsce w dniu 19 VI 1959 r. AUAM, sygn. 130/5.

Recenzje pracy A. Czubińskiego nie zawierały wszakże żadnych zarzutów natury politycznej czynionych w duchu obowiązujących dotąd propagandowych wykładni dziejów Polski w okresie międzywojennym. Wręcz przeciwnie. W. Jakóbczyk podkreślając nowatorskie ujęcie przedmiotu chwalił między innymi autora za polemikę z autorami III części wydanej w ZSRR *Istории Polski*. Zarzuty W. Jakóbczyka pod adresem dysertacji dotyczyły głównie sposobu interpretacji źródeł i konstrukcji pracy⁷.

Nawet jeśli były one zasadne nie decydowały w żaden sposób o ogólnej wymowie rozprawy. Niektóre z tych zarzutów dość łatwo dawało się skądinąd obalić. Należało do nich uogólniające stwierdzenie recenzenta jakoby w warunkach systemów totalitarnych służby „wywiadowcze i policyjne” dostarczają przełożonym takich meldunków jakich one sobie życzą, w związku z czym A. Czubiński nie powinien darzyć tego rodzaju źródeł bezkrytycznym zaufaniem.

K. Piwarski zgodził się z końcową konkluzją pracy głoszącą, że Centrolew miał poważne osiągnięcia w obronie demokracji. Najpoważniejszym zarzutem K. Piwarskiego była zbyt wąska baza źródłowa, a zwłaszcza nie wykorzystanie przez A. Czubińskiego skonfiskowanych przez cenzurę artykułów prasy opozycyjnej przechowywanych w archiwum Zakładu Historii Partii⁸. Zarówno W. Jakóbczyk, jak i K. Piwarski sugerując poprawki redakcyjne wysoko ocenili walory naukowe pracy, podkreślając jej pionierski charakter, a ten pierwszy wróżył autorowi błyskotliwą karierę naukową.

Podczas publicznej obrony pracy jedynym dyskutantem okazał się 24-letni dr Jerzy Fabian, adiunkt katedry prawa cywilnego UAM w Poznaniu. Poruszył on „problemy periodyzacyjne i prawno-ustrojowe” występujące w pracy. Lakonicznie zredagowany protokół posiedzenia Rady Wydziału nie pozwala poznać jednak szczegółów ani tego wystąpienia, ani odpowiedzi A. Czubińskiego⁹.

W kilka miesięcy po udanej obronie pracy i uzyskaniu stopnia doktora, maszynopis pracy został z inicjatywy Referatu Historii Partii KW PZPR w Poznaniu w porozumieniu z Wydziałem Propagandy KC PZPR złożony w Wydawnictwie Poznańskim. Wraz z maszynopisem przekazano Wydawnictwu wspomniane wyżej recenzje W. Jakóbczyka i K. Piwarskiego. We wniosku o zawarcie umowy na tytuł w brzmieniu „Z dziejów kształtowania się antysanacyjnej opozycji demokratycznej ‘Centrolew’ (1926-1930)” stwierdzono: między innymi, iż praca A. Czubińskiego jest „naukową próbą badań istotnego układu sił politycznych i rozwoju sytuacji w Polsce w latach 1926-1930. Na tym tle przedstawia autor historię Centrolewu i rolę, jaką odegrał on w życiu społeczno-politycznym Polski w tym okresie. Praca posiada poważne walory naukowe, jest w znacznym stopniu pracą pionierską. Zagadnienie przedstawione jest starannie, z dużą troską o wnikliwą analizę i obiektywną ocenę”. Wydanie pracy w objętości 21 arkuszy i nakładzie 2 tys. egzemplarzy przewidywano w lutym 1960 r.¹⁰ Jak się miało wkrótce okazać,

⁷ Recenzja W. Jakóbczyka, tamże.

⁸ Recenzja K. Piwarskiego, tamże.

⁹ W głosowaniu tajnym za przyznaniem tytułu doktorskiego A. Czubińskiem padło 16 głosów „tak” i jedną kartę oddano pustą. Protokół posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM w Poznaniu z 17 VI 1959 r. AUAM, sygn. 186/8.

¹⁰ Brak cudzośłowu przy wyrażeniu „antysanacyjnej” był w tym przypadku najzupełniej przypadkowy. Sam wniosek nosił datę 30 X 1959 r. Dom Literatury Biblioteki Raczyńskich, Archiwum Wydawnictwa Poznańskiego, Materiały dotyczące wydania książki A. Czubińskiego: Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930. (dalej: Dom Literatury..., Centrolew).

ten rutynowo krótki okres przygotowania pracy do druku jaki przewidziało Wydawnictwo Poznańskie okazał się być zupełnie nierealny. Bynajmniej nie z powodu opieszałości Wydawnictwa. Na drodze do wydania pracy zaczęły mnożyć się przeszkody natury politycznej.

Zaczął się z pozoru niewinnie. Dyrektor Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki, w którego kompetencjach leżała akceptacja umów wydawniczych zawieranych przez wydawnictwa państwowe, zwróciło się pismem z dnia 5 XI 1959 r. do Wydawnictwa Poznańskiego z prośbą o wyjaśnienie czy praca A. Czubińskiego będzie poświęcona działalności „Centrolewu” na terenie Wielkopolski czy też całego kraju¹¹. Trudno orzec czy akurat zakres terytorialny pracy mógł mieć wpływ na dalszy tryb postępowania w sprawie jej wydania. W każdym razie „ze względu na to, że temat nie był dotychczas opracowywany” Wydawnictwo Poznańskie zostało zobligowane do objęcia pracy „należytą opieką recenzyjną”. Miało ono zwrócić się o „wskazanie odpowiedniego recenzenta do Wydziału Historii Partii”. Departament Wydawnictw uznał „sprawę jak najważniejszego i pieczołowitego przeanalizowania pozycji przed jej wydaniem za bardzo istotną i ważną”¹².

Wydawnictwo właściwie odebrało te sugestie zwracając się z prośbą o wykonanie recenzji i wydanie opinii o celowości wydania pracy bezpośrednio do zastępcy dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR Józefa Kowalskiego. We wniosku o zawarcie umowy-zlecenia na wykonanie recenzji pojawiła się wersja tytułu pracy A. Czubińskiego w brzmieniu „Kształtowanie się i rozwój opozycji ‘antysanacyjnej’ w Polsce w latach 1926-1930 (Centrolew)”¹³. Uznano zapewne, że taki tytuł będzie bardziej strawny dla recenzenta. Termin „demokratyczny” był bowiem od ustanowienia w Polsce władzy Polskiej Partii Robotniczej w 1945 r. zaworowany w języku propagandy politycznej dla „oboza demokratycznego”, jaki pod przewodnictwem tej partii wygrał w Polsce 1947 r. wybory do sejmu ustawodawczego i w ogólności dla wyrażenia „kraje demokracji ludowej”.

Nie wiadomo natomiast z jakiego powodu liczbę arkuszy wydawniczych pracy podniesiono do dwudziestu trzech. Czyżby miała to być swego rodzaju rekompensata dla autora w związku z pojawiającymi się perturbacjami wokół wydania pracy. Pismo z prośbą o sporządzenie recenzji wystosowało Wydawnictwo Poznańskie do Józefa Kowalskiego 31 XII 1959 r. Odpowiedź J. Kowalskiego otrzymało Wydawnictwo 19 II 1960 r. Ze względu na „nawał prac bieżących” J. Kowalski nie wyraził zgody na sporządzenie recenzji i zaproponował Wydawnictwu, by uczynił to pracownik naukowy Zakładu Historii Partii Lucjan Kieszczyński¹⁴. Legitymując się dyplomem magistra, pełnił on wówczas funkcję kierownika zespołu naukowego historii ruchu robotniczego okresu 1929-1933 w Zakładzie Historii Partii, specjalizując się w historii związków zawodowych w Polsce w okresie międzywojennym. Wydawnictwo propozycję tę przyjęło¹⁵. Charakterystyczne dla korespondencji wokół zmiany recenzenta było dobitne podkreślenie, iż Wydawnictwo oczekuje od recenzenta wyraźnej opinii o celowości wydania pracy.

¹¹ Pismo podpisała Dyrektor Departamentu Helena Zatorska, tamże.

¹² Notatka z rozmowy telefonicznej z dnia 12 XII 1959 r. przeprowadzonej 9 XII 1959 r. z przedstawicielem Departamentu tow. Bengem (?) Podpis przedstawiciela Wydawnictwa Poznańskiego nieczytelny, tamże.

¹³ Wniosek nosił datę 18 XII 1959 r. tamże.

¹⁴ Pismo z-cy Dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR Józefa Kowalskiego do Wydawnictwa Poznańskiego z 16 lutego 1960 r., tamże.

¹⁵ Umowa zlecenia nr 47/60 z Lucjanem Kieszczyńskim zawarta w dniu 20 grudnia 1959 r. [antydatowana], tamże.

Recenzja Lucjana Kieszczyńskiego wpłynęła do wydawnictwa na początku kwietnia 1960 r. W przeciwieństwie do liczących od 2 do 4 stron obu recenzji pracy doktorskiej tekst L. Kieszczyńskiego był bardzo obszerny, gdyż liczył porównywalne 8 stron. W odróżnieniu od manieri z jaką pisane są na ogół recenzje prac na stopień naukowy, gdzie najpierw wytyka się mankamenty danej rozprawy, by niezależnie od ich wagi kończyć tekst konkluzją, iż dany delikwent w pełni zasługuje na wpisywanie literek dr bądź dr hab. przed nazwiskiem, recenzja L. Kieszczyńskiego miała inną konstrukcję. Pierwsze nie więcej, niż pół strony poświęcił on walorom pracy A. Czubińskiego podkreślając: wysoki stopień trudności tematu, interesujące jego ujęcie, zdolności pisarskie autora, „śmiałość myśli i koncepcji” oraz fakt, że „praca jest wolna w zasadzie od dogmatyzmu i sekciarstwa”, po czym na następnych niemal 7 i pół stronie stronach wyliczał jej niedoskonałości. Na początek L. Kieszczyński zarzucił autorowi dalece niepełne wykorzystanie bazy źródłowej zwłaszcza wielu tytułów prasowych wydawanych przez ugrupowania wchodzące w skład Centrolewu, zasobu aktowego przechowywanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz meldunków sytuacyjnych kilku Urzędów Wojewódzkich. Ograniczona baza źródłowa wpłynęła zdaniem recenzenta na powierzchowność pracy wyrażającą się na skoncentrowaniu uwagi na roli Polskiej Partii Socjalistycznej ze szkodą dla innych ugrupowań wchodzących w skład Centrolewu. Zbyt fragmentarycznie i jednostronnie negatywnie potraktował A. Czubiński zdaniem recenzenta poczynania Komunistycznej Partii Polski w tym okresie i w ogólności kierującym się dogmatyzmem nurcie rewolucyjnym w ruchu robotniczym. L. Kieszczyński jako nienależycie udokumentowane ocenił scharakteryzowanie przez A. Czubińskiego lat 1926-1930 jako „jednoosobowej dyktatury Piłsudskiego” oraz wyraził poważne zastrzeżenie do koronnej w istocie tezy pracy, jakoby „Centrolew wyprzedzał w istocie rzeczy idee antyfaszystowskiego frontu ludowego”. W podsumowaniu recenzent stwierdził, że praca A. Czubińskiego dopiero po „przepracowaniu i „uzupełnieniu braków (...) może stanowić cenną pozycję” choć i wówczas „winna ona być oddana do powtórnej recenzji”¹⁶.

W odpowiedzi udzielonej na marginesie recenzji L. Kieszczyńskiego do Wydawnictwa A. Czubiński zauważył, że „oceny Kieszczyńskiego mają charakter sloganowo-dogmatyczny”, a zarzuty wynikają z niezrozumienia „analityczno-problemowego charakteru pracy”. Poszerzenie pracy w myśl sugestii recenzenta zmieniłoby całkowicie jej charakter, zamieniając monografię w szczegółowy podręcznik historii Polski tego okresu. Z tych też powodów zbędnym było wykorzystywanie wszystkich możliwych źródeł, z których w dodatku część była niedostępna (Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Warto w całości zacytować kwintesencję odpowiedzi na recenzję świadczącą o charakterologicznych cechach A. Czubińskiego: „Recenzent nie jest dla autora wyrocznią. Autor nie musi zgodzić się z wszystkim jego uwagami i postulatami. Dlatego nie zrozumiałym i nie możliwym do przyjęcia jest końcowy wniosek recenzenta, że praca po dokonaniu poprawek przez autora winna być oddana do powtórnej recenzji. We wniosku tym należy dopatrywać się krzywdzącej środowiska prowincjonalne tendencji monopolizowania ocen w badaniach nad historią najnowszą przez środowiska warszawskie”. Wskazując na „konieczność pewnego skrócenia i przerobienia pracy” A. Czubiński zadeklarował, że „poprawki mogą iść głównie w kierunku wskazanym w recenzji prof. K. Piwarskiego”. Jednak podjęcie odpowiednich prac uzależnił on od stanowiska Wydawnictwa Poznańskiego.

¹⁶ Lucjan Kieszczyński, Recenzja pracy dr Antoniego Czubińskiego pt. „Kształtowanie się i rozwój opozycji 'antysanacyjnej' w Polsce w latach 1926-1930 (Centrolew)”. Recenzja wpłynęła do Wydawnictwa 5 IV 1960 r., tamże.

Gdyby miało ono uwzględnić wniosek L. Kieszczyńskiego i wysłać pracę do ponownej recenzji A. Czubińskiego zgłosił gotowość wycofania pracy i przekazania jej do innego wydawnictwa¹⁷.

Reakcja Wydawnictwa była natychmiastowa. Już 2 V podjęło ono decyzję o wysłaniu pracy A. Czubińskiego do recenzji K. Piwarskiemu. Do tekstu dołączono recenzję L. Kieszczyńskiego¹⁸. Termin wykonania recenzji określono na 10 VI. Z uwagi na poważną chorobę K. Piwarskiego recenzja wpłynęła do Wydawnictwa dopiero w końcu lipca. Jej wymowa mogła jednak usatysfakcjonować A. Czubińskiego. Przede wszystkim K. Piwarski poparł z drobnymi zastrzeżeniami zasadność odpowiedzi A. Czubińskiego na zarzuty L. Kieszczyńskiego i uznał, że praca po poprawkach i uzupełnieniach „w warunkach możliwości autora zasługuje w pełni na publikację”. Powtarzając wcześniej wyrażony pogląd sugerował autorowi zweryfikowanie niektórych ogólnych ocen zawartych w I rozdziale pracy pt. „Polska na tle społeczno-politycznych tendencji rozwojowych Europy XX wieku”, wstępie i zakończeniu. Polemiczne uwagi K. Piwarskiego wzbudziły zwłaszcza tezy jakoby w warunkach polskich faszyzm miał poparcie drobnomieszczaństwa, a zamach majowy spotkał się z „poparciem mas”¹⁹. Ponieważ A. Czubiński już w odpowiedzi L. Kieszczyńskiemu deklarował zamiar dokonania zmian we wstępie, zakończeniu i rozdziale I pracy recenzja K. Piwarskiego nie mogła wywołać w nim większego dyskomfortu.

Rozszerzony do 25 arkuszy wydawniczych tekst pracy znalazł się niebawem w Wydawnictwie Poznańskim. Napisanie recenzji zmodyfikowanej wersji dzieła powierzono drowi Władysławowi Markiewiczowi adiunktowi Zakładu Socjologii UAM, pełniącemu wówczas obowiązki członka egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, w przeszłości na przełomie 1956 i 1957 sekretarza propagandy KW PZPR w Poznaniu²⁰. W. Markiewicz z obowiązku recenzyjnego wywiązał się błyskawicznie²¹. Na wstępie recenzji zauważył, że praca A. Czubińskiego „koryguje wiele utartych i dość szeroko (zwłaszcza wśród aktywu partyjnego) rozpowszechnionych, uproszczonych sądów na temat Centrolewu (...) i (...) stanowi cenny wkład do walki z pozostałościami dogmatyzmu i sekciarstwa w naszej partii” i właśnie z tych względów wniósł o zwarcie umowy autorskiej z A. Czubińskim. Zastrzeżenia W. Markiewicza dotyczyły nieprecyzyjnego operowania w rozdziale pierwszym i zakończeniu pojęciami filozoficzno-socjologicznymi oraz usterek stylistycznych w pozostałych rozdziałach. A. Czubiński zobowiązał się do uwzględnienia wszystkich uwag W. Markiewicza naniesionych na marginesach maszynopisu pracy²².

Po ponownym przejrzaniu pracy przez W. Markiewicza w dniu 18 I 1961 r. Wydawnictwo Poznańskie zawarło z A. Czubińskim umowę na wydanie w ciągu 6 miesięcy dzieła pt. „Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji 'antysanacyjnej' w Polsce w latach 1926-1930 (Centrolew)” w objętości 25 arkuszy wydawniczych. Stawka honorarium za jeden arkusz wydawniczy miała wynosić 1800 zł²³. W uzasadnieniu wniosku o zawarcie umowy stwierdzo-

¹⁷ Odpowiedź A. Czubińskiego wpłynęła do Wydawnictwa 29 IV 1960 r., tamże.

¹⁸ Wniosek o zawarcie umowy zlecenia z 3 V 1960 r., tamże.

¹⁹ K. Piwarski, Uwagi do pracy dr Antoniego Czubińskiego pt. „Kształtowanie się i rozwój opozycji 'antysanacyjnej' w Polsce w latach 1926-1930 (Centrolew)”, Kraków, 19 VII 1960 r., tamże.

²⁰ Umowa zlecenia nr 120/60 z dnia 21 XI 1960 r., tamże.

²¹ Recenzja wpłynęła do Wydawnictwa 1 XII 1960 r., tamże.

²² W archiwum Wydawnictwa Poznańskiego nie zachowały się żadne maszynopisy pracy A. Czubińskiego nt. Centrolewu.

²³ Umowę ze strony Wydawnictwa Poznańskiego podpisali sekretarz Wydawnictwa Edmund Makowski i kierownik Redakcji Społeczno-Naukowej Czesław Ożarzewski, tamże.

no między innymi, iż jest to „opracowanie marksistowskie, które poważnie wzbogaca naszą wiedzę o dwudziestolecie”²⁴. Opracowanie redakcyjne pracy miał wykonać w ramach pracy zleconej w terminie do 20 IV 1961 r. Stanisław Kopeć²⁵.

Zgodnie z obowiązującym wymogiem wszystkie wydawane w Polsce Ludowej publikacje – od metek towarowych po encyklopedie – zatwierdzała cenzura, praca trafiła równocześnie do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu. Z uwagi na rangę pracę przesłano – co nie było codzienną praktyką – także do recenzji do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie. Z ramienia WUKPPIW w Poznaniu recenzję napisał pracownik tej instytucji Kazimierz Szymił. Nie był on historykiem stąd też zapewne ogólnikowy charakter recenzji. Składały się na nią głównie cytaty z pracy A. Czubińskiego dotyczące stosunku do zamachu majowego i Centrolewu Komunistycznej Partii Polski oraz roli jaką w Centrolewie odgrywała Polska Partia Socjalistyczna. K. Szymił zwrócił zwłaszcza uwagę na te fragmenty pracy, w których A. Czubiński wypowiadał się polemicznie wobec konstatacji zawartych w literaturze historycznej, a zwłaszcza w III tomie radzieckiej *Istorii Polshi* oraz pracy Andrzeja Gwiźdza²⁶. Sposób w jaki recenzent przytaczał cytaty wskazywał, iż z poglądami A. Czubińskiego się w pełni zgadza. W konkluzji K. Szymił uznał, że „praca jest wartościowa i bardzo potrzebna, należy ją wydać po rozważeniu (...) drobnych uwag”²⁷.

Recenzja ta nie miała, jak się okazało żadnego wpływu na decyzję Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, gdyż niemal równoległe z jej sporządzeniem w końcu kwietnia 1961 r. Wydawnictwo Poznańskie zostało poinformowane przez ten Urząd o odmowie udzielenia zezwolenia na druk pracy. Trudno orzec, jakie były bezpośrednie motywy tej decyzji. Można przypuszczać, że była ona następstwem nacisków politycznych płynących z kręgu wpływowych historyków skupionych w Zakładzie Historii Partii KC PZPR. Nie bez znaczenia pozostawać by przy tym mogło przygotowywanie w tym Zakładzie pracy o zbliżonej problematyce²⁸. Dopiero po podjęciu tej decyzji, została w GUKPPIW sporządzona recenzja pracy A. Czubińskiego. Jeśli recenzja ta miała zostać napisana na polityczne zamówienie i uzasadnić decyzję GUKPPIW, to jej autor R. Sawicz nie wywiązał się w należyty sposób z postawionego zadania. Zreferował on podstawowe tezy pracy zwracając szczególnie uwagę na te jej wątki, w których A. Czubiński dokonywał ocen celów i skuteczności działania ścierających się w latach 1926-1930 sił politycznych. Sposób w jaki recenzent to czynił stwarzał wrażenie, że zgadza się z wywodami A. Czubińskiego. Niektóre tezy pracy dotyczące relacji między PPS a KPP uznał recenzent za dyskusyjne nie na tyle jednak, by po wyeliminowaniu niektórych cytatów ilustrujących „sekiarstwo” KPP uniemożliwiłyby one wydanie pracy drukiem²⁹.

²⁴ Wniosek nosił datę 10 I 1961 r., tamże.

²⁵ Umowa zlecenia nr 203/61 zawarta w dniu 14 II 1961 r., tamże.

²⁶ Chodziło o pracę A. Gwiźdza, *Burżuazyjno-obszarnicze konstytucje w 1921 r. w praktyce*, Warszawa 1956 r.

²⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu, sygn. 242, Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji „antysanacyjnej” w Polsce w latach 1926-1930, A. Czubiński, recenzent Kazimierz Szymił, 27 IV 1961 r., s. 18-21.

²⁸ Stanisław Piotr Stęborowski, *Geneza Centrolewu 1928-1929*, Warszawa 1963. Praca ta powstała pod kierunkiem naukowym J. Kowalskiego.

²⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, (dalej AAN, GUKPPIW), sygn. 700, Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej, R. Sawicz, 19 maja 1961 r., 4 ss.

Także i ta recenzja nie miała wpływu na stanowisko Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. W dniu 7 lipca 1961 r. została sporządzona obszerna notatka uzasadniająca dlaczego praca A. Czubińskiego „nie nadaje się w obecnej postaci do opublikowania”. Notatka składała się z uwag o charakterze ogólnym oraz szczegółowych propozycji ingerencji i przeredagowań tekstu pracy. Tych ostatnich było 71, czyli formalnie ingerencje cenzury dotyczyć by miały co piątej strony podstawowego tekstu pracy. Uwagi ogólne sformułowano w 7 punktach. Zarzuty dotyczyły kolejno: atakowania przez autora pozostałości dogmatycznych „marksistowskich historyków radzieckich i polskich” przy równoczesnym eksponowaniu ocen przypadającego na lata 1926-1931 historii polskiego ruchu robotniczego zawartych w pracach Adama Próchnika i Zygmunta Zaremby, podnoszenia zasług „prawicy PPS w okresie Centrolewu” w „oderwaniu od roli socjaldemokracji i II Międzynarodówki”, nadmiernego uwypuklania różnic między PPS a sanacją, podważania oceny KPP jakoby zamach majowy miał charakter przewrotu o charakterze faszystowskim, próba zrehabilitowania na gruncie teorii socjalfaszizmu poczynić prawicy PPS, co miało mieć szczególnie negatywną wymowę polityczną wobec współczesnej obecności PPS w rządzie emigracyjnym w Londynie oraz wreszcie ograniczenie się do analizy walk parlamentarnych, a nie docenianie „ciężaru gatunkowego walk ekonomicznych i politycznych klasy robotniczej”. Rekapitulując uwagi ogólne i szczegółowe stwierdzono, że praca „zawiera raczej niesłusznie ujęty zarys historyczny PPS na czele ‘Centrolewu’, a nie w pełni adekwatną, marksistowską analizę omawianego okresu w rozwoju Polski” i „nie nadaje się do druku”. Jej ewentualne opublikowanie uzależniono łaskawie od wyników „gruntownej dyskusji na forum partyjnym z udziałem marksistów-historyków, którzy winni pomóc autorowi we właściwym naświetleniu węzłowych i najbardziej zasadniczych zagadnień historii polskiego ruchu robotniczego”³⁰.

Decyzja Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zakazująca publikacji książki znanego już nie tylko w poznańskim środowisku historyka oraz pełniącego od 1959 r. funkcję I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza działacza tej partii, wywołała żywy oddźwięk w środowisku akademickim Poznania. Pojawiły się komentarze krytycznie oceniające nie tylko tę decyzję, ale w ogóle rolę cenzury w Polsce. W wyniku interwencji osób zainteresowanych wydaniem pracy w tym samego A. Czubińskiego Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu pismem z dnia 19 VII 1961 r. zwrócił się w tej sprawie do zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w Poznaniu Zenona Wróblewskiego³¹. List ten nie wywołał w ciągu kilku tygodni żadnej reakcji.

W tej sytuacji Komitet Uczelniany PZPR przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza wystosował list do I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jana Szydłaka z prośbą o wystąpienie do sekretarzy KC PZPR Edwarda Ochaba i Witolda Jarosińskiego, aby spowodowali oni zmianę decyzji GUKPPIW³². Zwrócono uwagę, że decyzja GUKPPIW może zdecydować o dalszej karierze naukowej A. Czubińskiego i stoi „w jaskrawej sprzeczności z podejmowanymi wysiłkami w kierunku zachęcania pracowników nauki do podejmowania tematyki współczesnej”. Na przykładzie A. Czubińskiego zasadne okazało się „rozpowszech-

³⁰ Uwagi Kierownictwa Głównego Urzędu Kontroli Prasy o pracy A. Czubińskiego na temat „Centrolewu”, tamże, 7 ss.

³¹ List ten w zespole KW PZPR w Poznaniu w Archiwum Państwowym w Poznaniu się nie zachował, a w Archiwum Akt Nowych w Warszawie nie zdołano go odnaleźć.

³² List noszący datę 18 VIII 1961 r. podpisali członkowie egzekutywy KU PZPR. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu (dalej APP, KW PZPR), sygn. 1224.

nione w kręgach historyków przeświadczenie, że zajmowanie się historią najnowszą jest zbyt ryzykowne” podkreślali autorzy listu. Uznając, „że sprawa ta ma znaczenie zasadnicze z punktu widzenia rozwoju badań historycznych nad najnowszymi dziejami Polski” autorzy listu zapowiedzieli, że są zdecydowani „występować bezpośrednio wobec wszystkich zainteresowanych tą sprawą instancji i działaczy partyjnych, państwowych o zmianę decyzji Urzędu w sprawie publikacji pracy A. Czubińskiego”. Adresat listu polecił wyjaśnienie motywów decyzji GUKPPiW oraz ewentualnego na nią wpływu KC PZPR sekretarzowi propagandy KW PZPR Stefanowi Olszowskiemu.

Można przypuszczać, że podjęte przez KW PZPR w Poznaniu działania³³ przyczyniły się do zorganizowania w marcu 1962 r. na Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR spotkania dyskusyjnego poświęconego pracy A. Czubińskiego. Wzięli w nim między innymi udział Leon Grosfeld (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk), Józef Kowalski (Zakład Historii Partii) i Czesław Madajczyk (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk). Szczególnie licznie poza J. Kowalskim byli reprezentowani pracownicy Zakładu Historii Partii. Dyskusja koncentrowała się wokół zawartych w pracy ocen przewrotu majowego, charakteru rządów J. Piłsudskiego, PPS i KPP. Generalnie uznano, że praca zawiera zbyt łagodne w porównaniu z dotychczas obowiązującymi oceny przewrotu majowego, rządów sanacyjnych i PPS, przy zbyt krytycznych ocenach KPP.

W następstwie tego spotkania, na które A. Czubiński nie był zaproszony, został on postawiony przed wyborem: wydania pracy z uwzględnieniem zmian będących następstwem sugestii płynących z tego spotkania, albo nie wydania jej w ogóle. A. Czubiński wybrał tę pierwszą możliwość. Z pracy usunął budzące największe kontrowersje wszelkie oceny dotyczące przewrotu majowego i charakteru rządów J. Piłsudskiego, a oceny PPS i KPP sprecyzował uwzględniając uwagi wypływające z dyskusji na tym spotkaniu oraz z bezpośrednich rozmów z J. Kowalskim i innymi pracownikami Zakładu Historii Partii. Znaczące fragmenty pracy zostały w związku z tym przeredagowane. Zmieniła się także jej struktura. Autor usunął cały pierwszy rozdział pracy „Polska na tle społeczno-politycznych tendencji rozwojowych XX wieku”. Dawny drugi rozdział został przeredagowany i uzupełniony o podrozdział „Przyczyny i charakter przewrotu majowego” w związku z czym zmianie uległa nazwa rozdziału z „Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji” na „Kształtowanie się dyktatury sanacyjnej w Polsce”. Zmianie uległy także tytuły rozdziału ósmego i dziewiątego (w nowej wersji odpowiednio siódmego i ósmego) z „Wybory do sejmu 16 XI 1930” na „Kłęska Centrolewu w wyborach z 16 XI 1930” oraz z „Zaostrzenie faszycyzacji kraju i rozpad Centrolewu” na „Upadek Centrolewu i formalne umocnienie systemu faszystowskiego w Polsce”³⁴. Ta ostatnia zmiana miała największy ciężar gatunkowy.

Gruntownie przeredagowana wersja pracy ponownie trafiła do oceny GUKPPiW. Na recenzentów wyznaczono, co było praktyką niezmiernie rzadką aż trzech pracowników Urzędu. Byli nimi: Izaak Szlajfer, W. Malewski i Strasser. Recenzja Strassera ograniczała się do szczegółowych propozycji ingerencji i przeredagowań odnoszących się do konkretnych sformułowań na poszczególnych stronach³⁵. Recenzje I. Szlajfera i W. Malewskiego poza propozycjami ingeren-

³³ W opinii A. Czubińskiego to właśnie „na skutek interwencji sekretariatu KW PZPR podjęto [z nim] dyskusję”. A. Czubiński, *Spory o II Rzeczpospolitą*, Poznań 1983, s. 26.

³⁴ Pismo A. Czubińskiego do Redakcji Wydawnictw Społecznych Wydawnictwa Poznańskiego w Poznaniu z 27 VIII 1962 r. Dom Literatury..., Centrolew.

³⁵ Było ich w sumie 114. AAN... jw. Notatka bez podpisu i daty, 6 ss.

cji i przededagowań zawierały analizy pracy A. Czubińskiego o charakterze ogólnym. I. Szlajfer podkreślił, że zmiany dokonane przez autora przyczyniły się do znacznego złagodzenia „zaczepnych” uogólniających ocen przewrotu majowego i lat 1926-1930, zmiany niewłaściwych proporcji między negatywnymi ocenami KPP a ocenami PPS oraz odstąpienia od „kilkakrotnie powtarzanej w poprzedniej wersji pracy tezy o bezprogramowości Piłsudskiego”. W konkluzji zgłaszając 23 propozycje ingerencji i przededagowań stwierdził, że praca „pisana jest z pozycji marksowskich, wydaje się ciekawą i pożyteczną”³⁶. W. Malewski był zdecydowanie bardziej krytyczny. Recenzentowi szczególnie nie podobało się hołdowanie przez A. Czubińskiego tezie jakoby KPP „była partią sekciarską, niepopularną, nie posiadającą wpływów w masach”. Mimo krytyki PPS autor nie wy dobył zdaniem recenzenta różnic między stanowiskiem KPP, a stanowiskiem PPS wobec rządów Piłsudskiego, za „naciągniętą, wyolbrzymiającą rolę, jaką odegrała działalność Centrolewu” uznał recenzent tezę A. Czubińskiego, iż „rozprawa z opozycją parlamentarną stanowiła podobnie jak przewrót majowy, etap przełomowy w historii dwudziestolecia w Polsce”. Recenzent zgłosił 40 propozycji ingerencji i przededagowań, „które powinny w znacznym stopniu zmienić niekorzystny klimat dla KPP” i dopiero po „dokonaniu tych zmian pozycję zwolnić do druku”³⁷.

Ostatecznie do ingerencji cenzury wytypowano w sumie około 30 propozycji zgłoszonych przez wymienionych wyżej recenzentów³⁸. Praca A. Czubińskiego w objętości 28 arkuszy wydawniczych wraz z 26 ilustracjami została ostatecznie 11 III 1963 r. skierowana przez Wydawnictwo Poznańskie do druku. w Drukarni Uniwersyteckiej UAM. Proces przygotowania pracy do druku nie przebiegał zbyt szybko. Podpisanie do druku nastąpiło bowiem dopiero 20 VII, ale ostateczny kształt maszynopisu miał nabrać po uwzględnieniu przez redaktora pracy E. Makowskiego wspomnianych skreśleń i przededagowań proponowanych ze strony cenzury. Nastąpiło to 29 VII, ale owe skreślenia i przededagowania nie miały wpływu na konstrukcję i tekst pracy, gdyż ignorując obowiązujące procedury Drukarnia Uniwersytecka wydrukowała cały nakład książki bez formalnego zezwolenia WUKP na podstawie wcześniej dostarczonego maszynopisu.³⁹ Trudno dziś stwierdzić na ile było to efektem przypadkowego zaniedbania ze strony Drukarni, a na ile efektem świadomego działania zainteresowanych osób. Ponieważ incydent ten zbiegł się z odejściem dyrektora drukarni na emeryturę nie wyciągnięto wobec niego żadnych konsekwencji.

Do rozpowszechniania książki przystąpiono 2 X 1963 r.⁴⁰ Bardzo ciekawej modyfikacji uległ tytuł pracy. Słowo Centrolew zostało wydrukowane dużą czcionką i poprzedzało resztę tekstu tytułu wyraźnie się od niego odróżniając kształtem graficznym⁴¹. Zabieg ten mógł być odbierany przez czytelników nie tylko w kategoriach marketingowych.

Gdyby uznać, że o wymowie całej pracy decydowało brzmienie tytułów rozdziałów i redukowanie odautorskich ocen w duchu proponowanym przez warszawskich recenzentów można by uznać A. Czubińskiego za pokonanego w jego kilkuletnich zmaganiach z ówczesnymi „straż-

³⁶ Notatka bez tytułu, I. Szlajfer, 30 X 1962 r., tamże.

³⁷ Notatka „Centrolew” (wersja druga), bez podpisu i daty, 6 ss., tamże.

³⁸ Notatka. Do ingerencji z propozycji: tow. Szlajfera, tow. Malewskiego, tow. Strassera, 1 ss., tamże.

³⁹ Notatka podpisana przez W. Malewskiego z 7 VIII 1963 r., tamże.

⁴⁰ Korespondencja Wydawnictwa Poznańskiego w sprawie wydania „Centrolewu”, tamże.

⁴¹ *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*, Poznań 1963, 340 ss.

nikami świętego ognia”. A. Czubiński wyszedł jednak z tej batalii z honorem. Wprawdzie praca została okrojona i zmieniły się śródtytuły, ale czy w trudny do zlekceważenia sposób nie zostało to zrekomensowane nowym brzmieniem tytułu całej pracy. Przed słowem „opozycji” pojawił się ponownie przymiotnik „demokratycznej”, a następujący po nim przymiotnik „antysanacyjnej” został uwolniony od wypaczającego cały sens działań Centrolewu cudzysłowu. W sensie materiałowym praca wcale nie ucierpiała i przez wiele lat stanowiła podstawowe źródło wiedzy na temat poczynąń Centrolewu. Paradoksalnie uzupełnienie jej o aneksy składające się z najważniejszych dokumentów Centrolewu zrównoważyło dolegliwości spowodowane koniecznością odcieczania w trakcie lektury tekstu, ideologiczno-politycznego sosu w jakim był on zanurzony. Ten rodzaj obowiązkowego harachu składali w czasach Polski Ludowej wszyscy historycy zajmujący się historią najnowszą, ale większość podobnie, jak A. Czubiński potrafiło na ogół dawać czytelnikowi swych prac szansę na łatwe oddzielenie owego ideologicznego sosu od merytorycznych treści.

Dla Zakładu Historii Partii przy KC PZPR bój o „Centrolew” A. Czubińskiego był najprawdopodobniej ostatnią tak spektakularną ingerencją w prace dotyczące historii Polski międzywojennej wydawane w innych środowiskach. Z instytucją tą w aspekcie naukowym liczone się coraz mniej. Dobitym tego wyrazem był brak jakiegokolwiek jej przedstawiciela w Radzie Naukowej Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Państwowego Wydawnictwa Naukowego, której wydawanie rozpoczęto w 1961 r. Bardzo rzadko pracownicy naukowci ZHP występowali w tym wydawnictwie jako autorzy poszczególnych haseł. Treść hasła „Faszyzm” zamieszczonego w 3 tomie *WEP* dowodziła, że w ocenach systemu ustrojowego II Rzeczypospolitej, które jeszcze zdołano narzucić pracy A. Czubińskiego, instytucja ta stawała się osamotniona⁴². W haśle „Polska. Historia” zamieszczonym w tomie 9 tego wydawnictwa wskazano jedynie, że jeden z frontów walki politycznej w Polsce międzywojennej przebiegał między opozycją demokratyczną a „faszyzującymi grupami sanacji i prawicy opozycyjnej”⁴³.

ZHP przy KC PZPR zachowywał jednak nadal wpływ na politykę historyczną. Z inicjatywy tej instytucji nie zakwalifikowano do wygłoszenia na X Powszechnym Zjeździe Historyków w Lublinie przygotowanego przez A. Czubińskiego referatu pt. „Międzynarodowy ruch robotniczy wobec odrodzonego państwa polskiego w 1918 r. – przesłanki międzynarodowe”⁴⁴. Ostateczna utrata znaczenia politycznego ZHP przy KC PZPR, a następnie jego likwidacja nastąpiła na początku lat 70. Jego funkcje na tzw. froncie ideologicznym w interesującym nas aspekcie przejmowała w coraz szerszym zakresie Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Jak miała jednak wykazać niezbyt odległa przyszłość, ani ta instytucja, ani inne z GUKPPIW na czele nie okazywały się w wystarczającym stopniu sprawne w sytuacjach, gdy granice ideologiczno-politycznej poprawności dla książek podejmujących problematykę historii najnowszej Polski wyznaczali mocodawcy zagraniczni. W przypadku Polski Ludowej rolę tę niezmiennie niemal do ostatnich lat jej istnienia pełnili sekretarze ideologiczni Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednym z najbardziej spektakularnych przykładów tego zjawiska były losy książki Leszka Moczulskiego „Wojna polska 1939”.

⁴² O systemie faszystowskim w Polsce nie było tu mowy. Według autora tego hasła „faszyzacja [w Polsce] znajdowała [jedynie] wyraz w stopniowym ograniczaniu praw wyborczych”. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN 1963*, t. 3, Juliusz Stroynowski, Faszyzm, s. 596.

⁴³ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN 1967*, t. 9, Krystyna Kersten, Polska. Historia. Powstanie i dzieje II Rzeczypospolitej, s. 51.

⁴⁴ A. Czubiński, *Spory...*, s. 35.

W 1967 r. L. Moczulski – dziennikarz pisma „Stolica” mający w swoim dorobku książki z historii najnowszej Polski i Europy – złożył w Wydawnictwie Poznańskim konspekt pracy pod roboczym tytułem „Jesień 1939”⁴⁵. Przedmiotem pracy miał być przebieg kampanii wojennej jesienią 1939 r. w Polsce. Generalnym założeniem książki miała być równoległa prezentacja obu walczących stron. Na rozdział I (Preleminaria) składać się miało omówienie genezy politycznej wojny, rozwoju sytuacji międzynarodowej, potencjałów wojskowych Polski i Niemiec, sił zbrojnych ich sojuszników, zamiarów politycznych i planów operacyjnych obu stron. Konspekt nie formułował tytułów kolejnych trzech rozdziałów sygnalizując wyłącznie zakres chronologiczny. Rozdział II, którego ramy chronologiczne zamykać się miały w dniach od 1-5 IX zawierać miał omówienie rozwoju sytuacji politycznej i militarnej do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Francję i Anglię, położenia cywilnej ludności polskiej ze szczególnym uwzględnieniem ucieczki przed nacierającymi wojskami niemieckimi oraz zbrodni wojsk niemieckich. Podobną strukturę miały mieć dwa kolejne rozdziały, których końcową cezurą była data 6 X. Szczególną uwagę zamierzał autor poświęcić w tych rozdziałach pozorowaniu interwencji wojskowej przez Francję, postanowieniom z Amiens, przejściu rządu do Rumunii oraz początkom walki partyzanckiej przeciw Niemcom na ziemiach polskich. Konspekt zupełnie pomijał wydarzenia związane z wkroczeniem do Polski Armii Czerwonej 17 IX i wynikłą stąd sytuację militarną. Rozdział VI (Rezultaty i konsekwencje) zawierać miał omówienie strat obu stron, ocenę „walorów żołnierskich i dowódczych” obu armii, analizę miejsca i wyników kampanii w planach politycznych Hitlera, politycznych i strategicznych konsekwencji kampanii dla II wojny światowej oraz ocenę postawy narodu polskiego podczas kampanii wrześniowej. Na zakończenie konspektu autor zaznaczył, że nad tą problematyką pracuje od 20 lat i książka zostanie napisana „przy maksymalnym wykorzystaniu bazy źródłowej”. L. Moczulski zapowiadał ukończenie pracy w objętości 25 arkuszy w ciągu jednego roku od podpisania umowy⁴⁶.

W kilka dni po złożeniu konspektu, redaktorka redakcji społeczno-naukowej Wydawnictwa Poznańskiego Janina Doda sporządziła notatkę służbową stwierdzającą, iż namawiała ona L. Moczulskiego do napisania tego rodzaju książki. Równocześnie podkreśliła konieczność omówienia przez autora także działań podejmowanych po 17 IX na wschodzie „choćby w zakresie wąskim jak Turlejska i najnowsza literatura radziecka”⁴⁷.

Rutynowy wniosek wydawniczy skierowany do Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki nie zyskał akceptacji tej instytucji. Negatywną decyzję uzasadniono ponadregionalnym charakterem planowanej książki. Przypomniano, iż tego rodzaju problematyką zajmuje się Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Pismo do Wydawnictwa Poznańskiego w tej sprawie MKiSz skierowało do wiadomości tego Wydawnictwa⁴⁸. Wydawnictwo Poznańskie nie dało za wygraną kierując 18 VII pismo do Departamentu Wydawnictw MKiSz z prośbą o ponowne rozpatrzenie. Podkreślono, iż „Jesień 1939”, ma dotyczyć głównie poli-

⁴⁵ Wybór Wydawnictwa Poznańskiego nie był przypadkowy. L. Moczulski kierując się wcześniejszymi doświadczeniami obawiał się, że wydanie tego rodzaju pracy przez wydawnictwa warszawskie może okazać się niemożliwe. Leszek Moczulski, Bez wahania [Z Leszkiem Moczulskim rozmawiali Antoni Dudek i Maciej Gawlikowski], Kraków 1993, s. 96.

⁴⁶ Dom Literatury..., Materiały dotyczące wydania książki „Wojna polska” L. Moczulskiego (dalej Dom Literatury..., Wojna), Konspekt książki „Jesień 1939”, L. Moczulski, Warszawa, 24 maja 1967 r.

⁴⁷ Chodziło o pracę J. Turlejskiej, *Prawdy i fikcje*, tamże. Notatka służbowa odręczna (podpis nieczytelny), 27 V 1967 r.

⁴⁸ Pismo nosiło datę 13 VII 1967 r., tamże.

tycznego aspektu klęski wrześniowej, a nie spraw militarnych⁴⁹. Z faktu tego miał wynikać brak kompetencji Wydawnictwa MON dla wydania tego rodzaju pracy. Departament Wydawnictw MKiSz w następstwie tej argumentacji wycofał uprzednie zastrzeżenia⁵⁰.

W dniu 14 X 1967. Departament Wydawnictw MKiSz zatwierdził ostatecznie wniosek Wydawnictwa Poznańskiego na zawarcie umowy wydawniczej z L. Moczulskim. Wydawnictwo uzasadniało we wniosku potrzebę wydania książki w związku ze zbliżającą się 30. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Podkreślono równocześnie kompetencje autora legitymującego się pracami na temat remilitaryzacji Niemiec, pracami na temat klęski wrześniowej w tym książką *Szosa piotrkowska* ocenianą jako jeden z najlepszych tytułów wydanych w ramach bardzo popularnej wówczas serii Z tygrysem. Objętość książki, której ukończenie miało nastąpić 15 VII 1968 r. zmniejszono do 20 arkuszy⁵¹. Nie bez znaczenia był fakt, że L. Moczulski pisywał też artykuły o wyraźnie propagandowym profilu⁵².

Mimo nalegań Wydawnictwa Poznańskiego na przyspieszenie pracy nad książką, L. Moczulski nie tylko tego nie uczynił, ale nawet nie wywiązał się w przyjętym terminie z ustalonego umową zobowiązania. Do 15 VIII 1967 r. nadesłał tylko pierwszą część maszynopisu. Wobec przeciągającego się terminu nadesłania przekazania pozostałej części Wydawnictwo Poznańskie po uprzednich kilku monitach pismem z 14 XI 1968 r. zagroziło odstąpieniem od umowy, jeśli tekst nie zostanie złożony w terminie do 20 XI⁵³. Ostatecznie maszynopis pracy pod zmienionym tytułem „Wojna polska” i w objętości ponad 40 arkuszy, czyli przekraczającej ponad wszelkie normy objętość przewidzianą umową autorską, wpłynął przed końcem 1968 r. do Wydawnictwa Poznańskiego.

Wydawnictwo Poznańskie było wyraźnie rozczarowane zarówno formą, jak i treścią maszynopisu. Dał temu wyraz zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa, pełniący równocześnie obowiązki kierownika redakcji społeczno-naukowej, Edmund Makowski w piśmie skierowanym do autora w dniu 14 II 1969 r. stwierdzając „z przykrością, że obecny kształt *Jesieni 1939* nie odpowiada absolutnie ze względów merytorycznych i formalnych warunkom umowy między Panem a Wydawnictwem”. E. Makowski podkreślił dalej, że „przedstawienie polityki mocarstw zachodnich i Polski w dwudziestolecie międzywojennym w objętości ponad 15 arkuszy w części pierwszej zachwiała proporcjami dzieła nawet w obecnej objętości”. Z kolei dalej autor pisma uznał, że zasadnicza część książki poświęcona jest zbyt drobiazgowemu obrazowi działań wojskowych przy braku zapowiadanych przez konspekt pracy takich problemów jak: dramat ludności cywilnej i jej bohaterska postawa o obronie ojczyzny, działalność administracji polskiej, zbrodnie *Wehrmachtu*, początki konspiracji i walk partyzanckich. Szczególnie znamienne było zawarte w piśmie stwierdzenie: „nie wydaje się nam konieczne pomieszczenie (...) tytu informacji o dyplomacji radzieckiej (np. zbyt obszerne omawianie paktu Ribbentrop–Mołotow)”. Autor pisma postulował w imieniu Wydawnictwa, aby „publikacja w nowym opracowaniu, w objętości zgodnej w zasadzie z umową (...) ukazała nie tylko obie strony walczące (...) ale ukazała cały naród, możliwie wszystkie dziedziny życia”. Przyjęcie pracy „Wydawnictwo

⁴⁹ Pismo podpisał dyrektor Wydawnictwa Poznańskiego Jerzy Ziolek, tamże.

⁵⁰ Pismo Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki do Wydawnictwa Poznańskiego z 29 VII 1967 r. podpisane przez dyrektor tego Departamentu Helenę Zatorską, tamże.

⁵¹ Umowę z L. Moczulskim podpisano 20 X 1967 r., tamże.

⁵² Przykładem tego rodzaju publikacji był artykuł L. Moczulskiego, *Siedem twórczych lat. Warszawska organizacja PZPR* zamieszczony w „Życiu Warszawy” nr 1, 1972.

⁵³ Pismo Wydawnictwa Poznańskiego do L. Moczulskiego z 14 XI 1968 r., tamże.

uzależniło od przepracowania całości zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i obecnymi postulatami wynikającymi z niniejszego listu". W terminie do 1 sierpnia 1969 r zaproponowano dostarczenie poprawionego maszynopisu⁵⁴.

L. Moczulski w krótkiej odpowiedzi zgodził się generalnie z postulatami Wydawnictwa i przyjął zaproponowany termin. Wyraźnie jednak sugerował chęć pozostania przy tytule „Wojna polska”⁵⁵. Poprawiony maszynopis pod tytułem „Wojna polska 1939 r.” w objętości skróconej do 27 arkuszy wpłynął do Wydawnictwa 16 IX 1969 r. Struktura pracy nie uległa wszakże zasadniczym zmianom. Omówienie genezy politycznej wojny i rozgrywek dyplomatycznych ją poprzedzających zajęło 5 arkuszy, a przygotowania militarne obu stron do wojny 2 arkusze. Zgodnie z sugestiami Wydawnictwa w tekście znalazły się informacje dotyczące cywilnych aspektów kampanii wrześniowej.

Pismem z 11 X 1969 r. Wydawnictwo z prośbą o zrecenzowanie książki zwróciło się do szefa Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie Tadeusza Jędruszcza. Ten jednak odmówił proponując, aby w roli recenzenta wystąpił jego zastępca pułkownik Tadeusz Jurga na co Wydawnictwo wyraziło zgodę.

Zanim do wydawnictwa dotarła recenzja T. Jurgi opinię wewnętrzną na temat maszynopisu L. Moczulskiego sporządziła redaktor J. Kamińska. Recenzja sprowadzała się głównie do streszczenia pracy. Jej autorka nie ukrywała przy tym fascynacji L. Moczulskim podkreślając, że prowadzi on narrację „z dużym talentem, obrazowo, żywo, z uczuciowym zaangażowaniem”, wykazuje się „gruntowną znajomością przedmiotu”, „daje obraz własny, przekonujący i logiczny”. Recenzentka zwróciła uwagę na opinię L. Moczulskiego, iż losy wojny rozstrzygnęły się nie 17 września, lecz już 12 września kiedy to zapadła decyzja o wstrzymaniu ofensywy na froncie zachodnim. „Trudne dla Polaków kwestie paktu Ribbentrop–Mołotow” znalazły zdaniem recenzentki w „autorze rozsądnego komentatora” i tekst jest „całkowicie poprawny”. Nie przypadkowo jednak akurat w tym miejscu, jakby przewidując przyszłe wydarzenia związane z wydaniem książki „Wojna polska 1939”, J. Kamińska napisała: „Zdaję sobie sprawę, że podpisując protokół przyjęcia podejmuję pewne ryzyko”. Wyrażając przekonanie, że nieuniknione przy tak szerokim temacie „nieścistości” będzie można rozstrzygnąć „po konsultacji z recenzentem w rozmowach z autorem” recenzentka wypowiedziała się za przyjęciem pracy⁵⁶. Nastąpiło to w dniu 16 XII 1969 r. W protokole przyjęcia stwierdzono, że książka „nie wymaga dalszych skrótów”, jest „konstrukcyjnie poprawna” i „nadaje się do druku”⁵⁷.

Krótką liczącą 3 strony recenzja T. Jurgi podniosła niewykorzystanie przez autora najnowszej bazy źródłowej oraz subiektywizm sięgający „poza racjonalne motywy stawiania hipotez”. Do takich hipotez zaliczył recenzent rozpatrywanie w kategorii zamachu stanu dokonanego przez generała Władysława Sikorskiego i jego zwolenników faktu odsunięcia od wpływów politycznych obozu sanacji po klęsce wrześniowej. Za „co najmniej zbędne” uznał recenzent relacjonowanie „przebiegu walk oddziałów polskich z radzieckimi we Wschodniej Polsce”. Zastąpienie tej relacji „ogólnym przypomnieniem” nie zmieni zdaniem T. Jurgi „obrazu września”, natomiast odsunie negatywną politycznie jej wymowę. Za pozbawioną podstaw uznał recenzent sugestię autora „jakoby w jakimś tam bliżej nieokreślonym stopniu wkroczenie Ar-

⁵⁴ Pismo Wydawnictwa Poznańskiego do L. Moczulskiego z 14 II 1969 r., tamże.

⁵⁵ Pismo L. Moczulskiego do Wydawnictwa Poznańskiego z 4 III 1969 r. skierowane było bezpośrednio do redaktora E. Makowskiego, tamże.

⁵⁶ Recenzja pracy L. Moczulskiego „Wojna polska 1939” podpisana przez J. Kamińską, tamże.

⁵⁷ Protokół przyjęcia maszynopisu L. Moczulskiego przez Wydawnictwo Poznańskie z 16 XII 1969 r., tamże.

mii Radzieckiej do Wschodniej Polski, na dalszym oporze zaważyło”. Recenzent postulował natomiast zamieszczenie pełniejszej informacji „o zadaniach jakie postawiono poszczególnym armiom hitlerowskim”. W konkluzji recenzent wyraził przekonanie, że książka L. Moczulskiego „mimo pewnych uchybień, zarówno faktograficznych, jak i interpretacyjnych, wypełni z powodzeniem zadanie rozpowszechnienia wiedzy o jednym z najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych okresów historycznych naszego kraju”⁵⁸.

Niezależnie od tego recenzent naniósł wiele uwag na marginesie przesłanego do oceny tekstu. L. Moczulski odniósł się do nich na 12 stronach maszynopisu. Odrzucił wszystkie. Nie zgodził się między innymi z proponowaną przez T. Jurę zmianą tytułu książki „Wojna obronna Polski”. Według L. Moczulskiego wojna obronna skończyła się dla Polski dopiero 9 V 1945 r., a nie w 1939 r. L. Moczulski zdecydowanie odrzucił tezę recenzenta, jakoby wkroczenie Armii Radzieckiej do Wschodniej Polski nie miało wpływu na rozwój położenia militarnego⁵⁹.

Przychylając się do recenzji T. Jurgi zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa Poznańskiego E. Makowski zasugerował pełniącemu obowiązki kierownika redakcji literatury społeczno-naukowej Ryszardowi Dylińskiemu rozważenie możliwości wydania pracy L. Moczulskiego bez przypisów. W zamian na końcu miał być umieszczony wykaz źródeł i literatury. Autorowi miano zalecić wykorzystanie najnowszej literatury przedmiotu. „Sprawę zajęcia wschodnich terenów przez wojska radzieckie” miał autor „ograniczyć do niezbędnego minimum”⁶⁰.

W dniu 3 II 1970 r. Wydawnictwo Poznańskie zmieniło umowę wydawniczą z autorem. Objętość książki zwiększono do 27 arkuszy, przy czym w tych ramach miały się mieścić szkice i mapy ilustrujące przebieg walk. W związku z odejściem z pracy w Wydawnictwie redaktor J. Kamińskiej rolę redaktor prowadzącej książkę L. Moczulskiego przejęła Aleksandra Feuer.

W następstwie recenzji T. Jurgi i podzielającej w tych kwestiach opinię recenzenta sugestii Wydawnictwa L. Moczulski zdecydował się na złagodzenie zarzutów pod adresem gen. W. Sikorskiego w związku z „rumuńskim zamachem stanu”, skrócenie „nie przemyślanych pod względem politycznym” odnośnych fragmentów dotyczących walk polsko-radzieckich⁶¹ oraz maksymalne złagodzenie ocen militarnego aspektu wkroczenia wojsk radzieckich do Polski⁶². Po wielu dyskusjach w Wydawnictwie została uwzględniona większość uwag umieszczonych na marginesach maszynopisu dotycząca „spraw ściśle technicznych i fachowych”. L. Moczulski nie uwzględnił natomiast przy aprobacie Wydawnictwa postulowanego przez recenzenta zamieszczenia szerszej informacji o zadaniach poszczególnych armii niemieckich. Pozostawiono wbrew recenzentowi, domagającemu się używania wyłącznie terminologii obowiązującej aktualnie w Wojsku Polskim, te terminy z dziedziny wojskowości, które występowały w cytatach, względnie nie miały współczesnych odpowiedników⁶³. Rekompensatą za podnoszone przez recenzenta niedostatki w bazie źródłowej i nie wykorzystanie najnowszej literatury przedmiotu,

⁵⁸ Recenzja pracy L. Moczulskiego „Wojna polska” podpisana przez T. Jurę, tamże.

⁵⁹ Leszek Moczulski, Uwagi do uwag płka T. Jurgi, tamże.

⁶⁰ Notatka podpisana przez E. Makowskiego, tamże.

⁶¹ Leszek Moczulski „Wojna polska 1939”, Informacja o pracach redakcyjnych nad książką, notatka podpisana przez Ryszarda Dylińskiego, tamże.

⁶² Sprawa gen. W. Sikorskiego i oceny rządu sanacyjnego zajęła najwięcej czasu w dyskusjach z autorem. Zmiany w maszynopisie „Wojny polskiej” wprowadzone w wyniku uwag recenzenta płk dypl. Tadeusza Jurgi oraz na żądanie redakcji, notatka podpisana przez redaktor Wydawnictwa Poznańskiego Aleksandrę Feuer, tamże.

⁶³ Tamże.

a zwłaszcza wydanych w 1968 r. wydawnictw źródłowych *Wojna obronna Polski w 1939 r. i Obrona Warszawy w 1939 r.*, było wyposażenie książki w krótką notę bibliograficzną i „selektywną” bibliografię.

Po kilku monitach poprawiony maszynopis, jednak bez map i szkiców, wpłynął do Wydawnictwa 6 V 1970 r. Opracowywanie redakcyjne dzieła przebiegało wolniej, niż zakładało Wydawnictwo. L. Moczulski nie wywiązywał się z przyjętych terminów sukcesywnego dołączania do tekstu map i szkiców. Z powodu dość licznych poprawek redakcyjnych konieczne okazało się przepisanie maszynopisu. Dokonano tego na koszt Wydawnictwa. Niespodziewane trudności nastręczyło opracowanie graficzne książki. Wydawnictwo zaakceptowało dopiero trzeci projekt autorstwa Wojciecha Korytowskiego⁶⁴. Dodatkowe opóźnienie z przekazaniem książki do druku wywołało wprowadzenie przez autora zmian do rozdziału I. Wykorzystał w nim jak stwierdził „po raz pierwszy na świecie materiały z brytyjskich archiwów” wyjaśniające „jak i dlaczego doszło do brytyjskich gwarancji dla Polski”⁶⁵. Ostatecznie maszynopis znalazł się w drukarni w styczniu 1971 r.⁶⁶

Plany Wydawnictwa zakładały ukazanie się książki L. Moczulskiego pod tytułem „Wojna polska”. Działania obronne we wrześniu-październiku 1939”, w objętości 32 arkuszy wydawniczych w płóciennej oprawie w drugiej połowie 1971 r. Książka miała być pracą popularnonaukową, przedstawiającą „całokształt wydarzeń wojennych we wrześniu 1939 r. na ziemiach polskich (...), akcje militarne na wszystkich odcinkach walk, postawę i udział ludności cywilnej w polskiej wojnie obronnej (...), bohaterstwo żołnierzy i dowódców w tej nierównej walce”⁶⁷. Kierując się zamówieniami sieci księgarskiej książkę zamierzano wydać w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Z uwagi na trudności poligraficzne liczbę egzemplarzy przewidzianych do wydania w twardej oprawie ograniczono najpierw do połowy nakładu, by ostatecznie zupełnie wyczołfać się z tego zamierzenia⁶⁸.

Z uwagi na problemy z cenzurą termin wydania książki okazał się nierealny. W maju 1971 r. została sporządzona recenzja cenzorska w WUKPPIW w Poznaniu⁶⁹. Według L. Moczulskiego cenzor proponował zatrzymanie książki w całości i dopiero w wyniku osobistej interwencji L. Moczulskiego w GUKPPIW w Warszawie przedstawił on najbardziej rażące jego zdaniem fragmenty uzasadniające decyzję zatrzymania książki⁷⁰. Większość z nich, jak wspomina L. Moczulski, dotyczyła Związku Radzieckiego. I te właśnie fragmenty stały się przedmiotem uporczywych negocjacji autora z urzędnikami GUKPPIW. Część z nich pozostawiono w końcu w tekście książki skierowanym ponownie do druku⁷¹.

⁶⁴ Wcześniej odrzucono kolejno projekty autorstwa Tadeusza Piskorskiego i Zbigniewa Kaji, tamże.

⁶⁵ Pismo L. Moczulskiego do Wydawnictwa Poznańskiego z 14 XII 1970 r., tamże.

⁶⁶ Pismo Wydawnictwa Poznańskiego do L. Moczulskiego podpisane przez redaktor prowadzącą J. Kamińską z 27 I 1971 r., tamże.

⁶⁷ APP, KW PZPR, sygn. 2212, Wydawnictwo Poznańskie Książki o problematyce społeczno-politycznej do wydania od 1 VII do 31 XII 1971 r.

⁶⁸ Dom Literatury..., *Wojna. Materiały dotyczące wydania książki „Wojna polska”, korespondencja.*

⁶⁹ Jak wynika z notatki GUKPPIW recenzja wpłynęła do tej instytucji na początku czerwca 1971 r. W zespole akt GUKPPIW nie udało się jej odnaleźć. AAN, GUKPPIW..., jw. sygn. 922, s. 183.

⁷⁰ Ówczesny redaktor Wydawnictwa Poznańskiego R. Dyliński w rozmowie z niżej podpisanym przeprowadzonej w dniu 4 I 2008 r. zakwestionował wiarygodność relacji L. Moczulskiego. Według R. Dylińskiego nie skierowano do Wydawnictwa Poznańskiego żadnej recenzji odrzucającej w całości „Wojnę polską”.

⁷¹ Patrz szerzej: L. Moczulski, *Bez...*, s. 97.

Ostatecznie druk książki liczącej 597 stron (38,7 arkuszy wydawniczych) ukończono w kwietniu 1972 r. w zakładanym wcześniej 10-tysięcznym nakładzie. Jej tytuł brzmiał *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu-październiku 1939*. Pierwszy tysiąc egzemplarzy sprzedano na kiermaszach w ramach Dni oświaty, książki i prasy w pierwszych dniach maja 1972 r. Jak wspomina sam L. Moczulski reszta nakładu rozeszła się w ciągu 10 dni⁷². Zainteresowanie książką ze strony czytelników było tej miary, że Wydawnictwo Poznańskie zwróciło się do Naczelnego Zarządu Wydawnictw (NZW) w Warszawie z wnioskiem o wyrażenie zgody na drugie wydanie książki. NZW zwrócił wniosek do Wydawnictwa stwierdzając, że przedtem do książki powinni ustosunkować się recenzenci ze środowiska naukowego⁷³.

Tymczasem pierwsze reakcje prasy codziennej na książkę były pozytywne. Wśród typowych dla dzienników rutynowych krótkich notek zwracała uwagę recenzja pióra Ludwika Malinowskiego pracownika naukowego WSNS przy KC PZPR opublikowana w oficjalnym organie PZPR w „Trybunie Ludu”⁷⁴. Recenzji towarzyszyła, co zdarzało się raczej rzadko w wypadku tego rodzaju artykułów fotografia okładki książki. Publikacja w „Trybunie Ludu” nabrała szczególnego posmaku wobec wyrażenia pozytywnej opinii o książce L. Moczulskiego przez Rozgłośnieńską Polską Radia Wolna Europa i wymienienia przy tej okazji właśnie recenzji L. Malinowskiego. Jak się miało wkrótce okazać recenzja L. Malinowskiego przeszła do historii jako jedna z największych tego rodzaju wpadek w dziejach „Trybuny Ludu”.

Ocena książki naruszającej, mimo wcześniejszych rozlicznych ingerencji wydawniczo-cenzorskich, w sposób istotny obowiązujące niezmiennie od lat (XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nie przyniósł tu żadnego przełomu) kanony politycznej poprawności w zakresie historycznych ocen polityki zagranicznej ZSRR musiała spotkać się z negatywnym przyjęciem przez odpowiednie gremia w tym kraju. Trudno było bowiem przypuszczać, aby książka L. Moczulskiego nie zwróciła uwagi radzieckich instytucji powołanych do obserwowania tego co dzieje się na „froncie ideologicznym” w krajach tzw. obozu socjalistycznego, a w Polsce w szczególności. Fakt ten z pewnością zasygnalizowano, jak to było w takich przypadkach w zwyczaju, kierownictwu PZPR⁷⁵.

Na tym tle recenzja w „Trybunie Ludu”, gdzie wszelkie enuncjacje poza prognozami pogody, były traktowane przez kierownictwo KPZR w kategoriach oficjalnego stanowiska kierownictwa PZPR na wzór sposobu w jaki była przez całe lata traktowana moskiewska „Prawda”, nabrała posmaku skandalu politycznego. Nikomu z kierownictwa PZPR ukształtowanego zaledwie kilkanaście miesięcy wcześniej po grudniowej rewolcie robotniczej w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu nie zależało jednak, by sprawa nabrała publicznego rozgłosu. Pojawił by się wów-

⁷² Tamże, s. 97.

⁷³ Pismo Naczelnego Zarządu Wydawnictw w Warszawie do Wydawnictwa Poznańskiego z 12 VI 1972 r., tamże.

⁷⁴ Autor nie wdając się w szczegółową analizę omawianej pracy stwierdził między innymi, że „książka (...) jest próbą wszechstronnej analizy tematu”, „stanowiąc pewnego rodzaju podsumowanie tego, co już na ten temat napisano zawiera jednak (...) kilka nowych ujęć tematu” i stanowi „rzetelne opracowanie problemów, które pozostają wciąż bardzo żywe”. L. Malinowski, *Cenna książka o wrześniu*, „Trybuna Ludu”, 14 VI 1972.

⁷⁵ Jak wspomina L. Moczulski „któryś z naszych gorliwców poleciał z przetłumaczonymi fragmentami do ambasady” [radzieckiej]. L. Moczulski, *Bez...*, s. 98. Jeśli nawet fakt taki miał miejsce nie wydaje się, aby działania wynikające z politycznego protektoratu ZSRR nad Polską były inspirowane wyłącznie donosami polskich „gorliwców”. Przyp. A. Ch.

czas musiało pytanie o odpowiedzialność polityczną w związku z wydaniem książki L. Moczulskiego, któregoś z członków Biura Politycznego odpowiadającego za tzw. front ideologiczny⁷⁶. W dalszej konsekwencji pociągnąć by to mogło dekompozycję w szeregach ścisłego kierownictwa PZPR. Odpowiedzialność za błędną politycznie ocenę książki i jej wydanie sprowadzono w związku z tym do możliwie najniższego poziomu.

Autor recenzji w „Trybunie Ludu” został w końcu czerwca 1972 r. zwolniony z pracy w WSNS. Na osobiste polecenie J. Szydłaka redakcja „Trybuny Ludu” otrzymała zakaz drukowania jakichkolwiek recenzji L. Malinowskiego⁷⁷. Pociągnął on za sobą wyrażony w formie odpowiedniej noty Biura Prasy KC PZPR zakaz publikacji także w innych dziennikach i periodykach. L. Malinowski w związku z brakiem możliwości kontynuowania pracy naukowej w Warszawie osiadł na kilkanaście lat na prowincji⁷⁸. O klimacie jaki zapanował wokół książki L. Moczulskiego świadczyło usunięcie jej z listy lektur pomocniczych dla uczestników czerwcowego finału Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym. Działania te były jednak na tyle dyskretne⁷⁹, że komisja nagród Ministerstwa Obrony Narodowej zwróciła się z prośbą do Wydawnictwa Poznańskiego o zgłoszenie książki L. Moczulskiego do przyznawanych corocznie nagród tej instytucji w kategorii prac z dziedziny historii wojskowości. Zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa Poznańskiego E. Makowski poinformował telefonicznie przedstawiciela tej komisji Kręglewskiego o zastrzeżeniach natury politycznej, jakie wzbudziła *Wojna polska 1939*⁸⁰. Z tego powodu jak wyjaśnił Wydawnictwo nie wnioskowało do MON o nagrodę dla tej książki⁸¹.

Oficjalnie nadal książka L. Moczulskiego nie była poddawana publicznej anatemie. W połowie września 1972 r. na łamach opiniotwórczego czasopisma „Nowe Książki” ukazała się recenzja, której autor stwierdzał, że wiele „zaprezentowanych [w książce] interpretacji spowoduje dyskusję (...), są miejsca gdzie autor kierował się tylko intuicją”, a niektóre wnioski „mogą wywoływać protest” jednak zacytowanie w końcowym fragmencie recenzji opinii o książce W. Żukrowskiego nadało jej zdecydowanie jednoznacznie pozytywny wydźwięk⁸².

Przełomowa dla publicznie wyrażanych ocen pracy L. Moczulskiego okazała się recenzja opublikowana 6 X 1972 r. na łamach „Żołnierza Wolności”⁸³. Obszerny artykuł recenzyjny pióra uczestnika kampanii wrześniowej, m. in. uczestnika bitwy pod Kockiem płk. Andrzeja Zbyszewskiego nosił wymowny tytuł *Wbrew prawdzie historycznej*. Już na samym jego początku

⁷⁶ Funkcję tę pełnił wówczas członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak.

⁷⁷ J. Sobczak, *Warszawski epizod w życiu profesora Antoniego Czubińskiego. Z kart dziennika 1971-1974*, Poznań 2005, s. 175.

⁷⁸ Relacja ustna Ludwika Malinowskiego w dniu 19 XII 2007 r.

⁷⁹ Świadczył o tym między innymi fakt, że przeciwko L. Malinowskiemu nie wszczęto postępowania przed komisją kontroli partyjnej i nie nałożono żadnej kary partyjnej.

⁸⁰ Poza informacjami nieformalnego charakteru jakie docierały w tej sprawie do Wydawnictwa Poznańskiego dał temu między innymi wyraz konsul Związku Radzieckiego w Poznaniu podczas wizyty w tej instytucji. Relacja ustna Ryszarda Dylińskiego w dniu 18 XII 2007 r.

⁸¹ Notatka odręczna z 22 VIII 1972 r. podpisana przez E. Makowskiego, tamże.

⁸² Chodziło o zdanie „W. Żukrowski powiedział po lekturze książki L. Moczulskiego, że prostuje ona kark narodowy”, Horodyski, „Nowe Książki” nr 17, 1972, s. 22.

⁸³ A. Zbyszewski, *Wbrew prawdzie historycznej*, „Żołnierz Wolności” nr 236, 6 X 1972. Recenzja została w obszernych fragmentach przedrukowana przez organ zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nr 43, 21 X 1972.

autor zawarł tezę, że „ocena wydarzeń politycznych [w publikacji L. Moczulskiego] daleka jest od obiektywizmu, a opis i analiza planów wojennych i działań bojowych graniczą z fantazją”. Przedmiotem recenzji była głównie analiza sposobu przedstawienia przez L. Moczulskiego polskiej polityki zagranicznej i planów obronnych Polski w przededniu wojny pomijająca zdaniem A. Zbyszewskiego jej główny motyw, jakim była „obsesja antyradziecka i antykomunistyczna”. A. Zbyszewski powątpiewał na tym tle o potrzebie wspomnienia na łamach książki L. Moczulskiego „dawno i wielokrotnie zdezawuowanej wypowiedzi Mołotowa”⁸⁴. Recenzent zarzucił L. Moczulskiemu „bezkrytyczne czerpanie z publikacji” będącej zbiorem „dokumentów spreparowanych przez hitlerowskich pracowników dyplomatycznych”⁸⁵. Taka praktyka „w państwie będącej sojusznikiem Związku Radzieckiego musi budzić zdziwienie” podsumował ten wątek, a w końcowym fragmencie całej recenzji zadał typowe dla retoryki propagandy politycznej nie tylko w Polsce Ludowej pytanie: „Komu to potrzebne?”. Recenzent wyraźnie jednak obciążył odpowiedzialnością za wydanie książki wyłącznie Wydawnictwo Poznańskie: „trudno zrozumieć dlaczego zastrżone Wydawnictwo Poznańskie (...) zdecydowało się na wydanie tej książki?” stwierdził A. Zbyszewski w ostatnim zdaniu recenzji⁸⁶.

Nie przypadkowo tylko na tej placówce skupiła się kolejna faza szukania winnych. Zapewne na żądanie centralnych władz PZPR zastępca redaktora naczelnego wydawnictwa E. Makowski sporządził w dniu 11 X 1972 r. dla I sekretarza KW PZPR w Poznaniu notatkę przedstawiającą w bardzo syntetycznej formie historię prac wydawniczych nad książką L. Moczulskiego. Notatkę w niezmiennym kształcie przekazano następnego dnia dalekopisem sekretarzowi KC PZPR J. Szydłakowi⁸⁷. Reakcja J. Szydłaka była zaledwie na miarę konsekwencji służbowych wyciągniętych w stosunku do 3 redaktorów Wydawnictwa Poznańskiego w tym nagan służbowych dla dwojga redaktorów, którzy sporządzali recenzje wewnętrzne książki L. Moczulskiego. Kilkakrotnie na zebraniach organizacji PZPR Wydawnictwa Poznańskiego odbywanych w październiku i listopadzie 1972 r. dokonano ocen tej książki. Najbardziej spektakularny charakter miało zebranie w dniu 30 XI 1972 r. z udziałem dyrektora Naczelnego Zjednoczenia Wydawnictw Ryszarda Paciorkowskiego. Organizacja PZPR Wydawnictwa Poznańskiego wyraziła wówczas pogląd, że spełnienie wymogów formalnych (recenzja zewnętrzna WIH, zgoda GUKPPiW) „nie zdejmuje z Wydawnictwa jako instytucji oraz POP [Podstawowa Organizacja Partyjna] odpowiedzialności”. Stwierdzono, że szkodliwość tego opracowania nie została w porę zauważona przez redaktorów. Według dyrekcji i organizacji PZPR Wydawnictwa Poznańskiego: „Obraz tragicznego dla Polaków września w *Wojnie polskiej* okazał się w interpretacji autora półprawdą o tamtych dniach. Książka nie uświadamia czytelnikowi w sposób jasny i jednoznaczny podstawowej przyczyny klęski wrześniowej Polski, a mianowicie błędnej polityki sanacji, jako wyrazicielki interesów klas posiadających i tym interesom służących”. Na zebraniu stwierdzano, że redaktorzy odpowiedzialni za omawianą publikację winni wykazać

⁸⁴ Chodziło tu o przemówienie Mołotowa, w którym nazwał Polskę „pokracznym bękartem traktatu wersalskiego”. Przyp. A. Ch.

⁸⁵ Dotyczyło to wydawnictwa „Nazi – Soviet Relations 1939-1941, Document from the Archives of the German Foreign Office”, Washington 1948. Strona radziecka uznała po opublikowaniu tego wydawnictwa, że jego celem jest oszkalowanie Związku Radzieckiego. Przyp. A. Ch.

⁸⁶ A. Zbyszewski, *Wbrew prawdzie historycznej*, „Żołnierz Wolności” nr 236, 1972.

⁸⁷ Notatka liczyła 34 wiersze i nie wskazywała na jakiegokolwiek aspekt odpowiedzialności Wydawnictwa za wydanie i treść książki L. Moczulskiego. AP w Poznaniu, KW PZPR sygn. 1228, Informacja o książce L. Moczulskiego „Wojna polska 1939”, s. 192 i n.

więcej osobistego stosunku i zaangażowania do prowadzonej pracy. Dla zabezpieczenia się w przyszłości przed podobnymi niedopatrzzeniami wprowadzono wymóg podwójnych recenzji zewnętrznych oraz dyskutowanie wątpliwych spraw na forum organizacji partyjnej⁸⁸.

W końcu 1972 r. przeprowadzono kontrolę działalności podstawowej organizacji partyjnej PZPR w Wydawnictwie Poznańskim. Przedmiotem kontroli był stopień tzw. upartyjnienia pracowników, praca wychowawcza na rzecz pracowników bezpartyjnych, szkolenie partyjne, stosunki międzyludzkie w wydawnictwie, współpraca podstawowej organizacji partyjnej z dyrekcją i związkami zawodowymi oraz stanowisko podstawowej organizacji partyjnej w sprawie książki L. Moczulskiego. Kontrola polegała na rozmowie anonimowego pracownika Wydziału Propagandy i Kkultury KW PZPR z I sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej PZPR w Wydawnictwie Zbigniewem Nożyńskim oraz zapoznaniu się z dokumentacją organizacji. W ocenie autora notatki działalność podstawowej organizacji partyjnej nie budziła zastrzeżeń. Na 53 pracowników Wydawnictwa do PZPR należało 14 z czego 11 osób stanowili pracownicy pionu redakcyjnego (70%). Krytycznie oceniono natomiast brak czujności podstawowej organizacji partyjnej w sprawie książki L. Moczulskiego. W końcowej części notatki znalazła się także ocena współpracy Wydawnictwa Poznańskiego z WUKPPiW dokonana na podstawie rozmowy z dyrektorem Delegatury GUKPPiW Antonim Sobkowiakiem. Podkreślono, że w „ostatnim okresie czasu nie zaistniał wypadek ingerencji całkowitej”, a „ingerencje częściowe dotyczą około 5% produkcji wydawnictwa i nie przekraczają norm oraz nie okazują tendencji zwykłych”⁸⁹.

Niezależnie od wspomnianych wyżej kar nałożonych na pracowników Wydawnictwa Poznańskiego w kategoriach odpowiedzialności politycznej za wydanie książki L. Moczulskiego zdyskontowano zrzęcznie przejście wieloletniego zastępcy dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego E. Makowskiego do pracy naukowej w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Z zamiarem tym E. Makowski nosił się od dłuższego czasu. Sprawa książki L. Moczulskiego ułatwiła mu paradoksalnie zrealizowanie planów życiowych.

Po recenzji w „Żołnierzu Wolności” książka L. Moczulskiego była osądzana wyłącznie w krytyczny sposób. Charakterystyczne, że autorzy krytycznych recenzji dość enigmatycznie traktowali sposób przedstawienia przez L. Moczulskiego stosunków polsko-radzieckich na tle 17 września, zupełnie pomijając kwestię tak bardzo napiętnowanego przez A. Zbyszewskiego przywołania wydawnictwa *Nazi – Soviet Relations 1939-1941*. Lektura tych recenzji sprawia wrażenie, jakby ich autorzy świadomie unikali eksponowania tych aspektów książki L. Moczulskiego, które jak należy przypuszczać spotkały się ze szczególną dezaprobatą, a być może w ogóle zadecydowały o zwróceniu uwagi na tę książkę radzieckich analityków ruchu wydawniczego w Polsce z zakresu historii najnowszej. Dalsze roztrząsanie tych kwestii ponad ustaloną z góry miarę naruszało znowę milczenia, jaka obowiązywała wokół nich niemal do końca PRL.

Jarema Maciszewski w recenzji zamieszczonej na łamach organu teoretyczno-politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” zarzucił autorowi pełne „niedomówień i przemilczeń, niepełnych wniosków i nietrafnych interpretacji” bezkrytyczne i niemal apologetyczne przedstawienie polskiej polityki zagranicznej, równie bezkrytyczne przedstawienie polskich przygotowań wo-

⁸⁸ APP, KW PZPR, sygn. 2212, Ocena pracy i główne kierunki działalności Wydawnictwa Poznańskiego, s. 184.

⁸⁹ APP, KW PZPR sygn. 2212, Sprawozdanie z kontroli działalności podstawowej organizacji partyjnej w wydawnictwie poznańskim, s. 130 i n.

jennych, a szczególnie. idealizowanie koncepcji operacyjnych Naczelnego Wodza. W opinii recenzenta L. Moczulski w oderwaniu od faktów przedstawił możliwości bojowe armii polskiej po 14 września na wschodzie kraju, co prowadzi „do fałszywych konstatacji politycznych”. J. Maciszewski nie wskazał jednak ani słowem na kontekst tych konstatacji⁹⁰. Należało się domyślać, że chodzi o wkroczenie do Polski w dniu 17 września Armii Czerwonej.

Tezy J. Maciszewskiego powtórzył autor anonimowej recenzji zamieszczonej w przeznaczonym głównie dla wykładowców szkolenia partyjnego organie KC PZPR „Zagadnienia i materiały” stwierdzając między innymi, że książka Moczulskiego stanowi próbę „rehabilitacji skompromitowanych polityków sanacyjnych i skompromitowanej polityki sanacji”⁹¹.

Do głosów krytycznych przyłączył się też Marek Marian Drozdowski. Jego recenzja miała jednak w porównaniu z wyżej omówionymi bardziej stonowany charakter i właściwie stanowiła wykładnię własnych poglądów na genezę i przebieg pierwszych dni wojny. Jej autor stwierdził w konkluzji, że do kart książki L. Moczulskiego wkrały się „uproszczenia, które przez swą jednostronność i tendencyjność utrudniają poznanie całej złożonej prawdy o polskiej wojnie obronnej 1939 roku”⁹². Recenzent wzorem większości poprzedników zupełnie pominął sposób przedstawienia przez L. Moczulskiego aspektów wojskowych wkroczenia do Polski wojsk radzieckich.

Za stosowne uznał także zabrać głos recenzent wydawniczy książki T. Jurga. Nie wspominając ani słowem o pozytywnej skądinąd roli jaką odegrał w wydaniu pracy L. Moczulskiego T. Jurga dostrzegł nagle po jej wydaniu ułomności, które wydawał się wcześniej co najmniej bagatelizować: gloryfikację przez L. Moczulskiego polityki Becka oraz sugestię tegoż „jakoby wkroczenie Armii Radzieckiej w jakimś tam bliżej nieokreślonym stopniu na oporze polskim zaważyło”⁹³.

Po serii tych krytycznych recenzji podczas wewnętrznych centralnych narad aktywu PZPR działających na tzw. froncie ideologicznym książka L. Moczulskiego była rutynowo wręcz wymieniana jako jeden z przykładów niezgodnych z polityką PZPR tendencji, jakie na początku lat 70. zaznaczały się w ruchu wydawniczym. Podczas krajowej narady dyrektorów wojewódzkich oddziałów GUKPPIW w Warszawie w dniu 23 II 1973 r. podsumowującej działalność tej instytucji w 1972 r. rozpowszechnienie książki L. Moczulskiego *Wojna polska* wymieniono w kontekście „rażących błędów w merytorycznej ocenie materiałów” popełnionych przez cenzurę⁹⁴. Podczas wystąpienia wygłoszonego na kursokonferencji z udziałem sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich PZPR w Jadwisinie w czerwcu 1973 r. sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz książkę L. Moczulskiego wymienił jako jeden z przykładów niezgodnych z polityką PZPR tendencji, jakie na początku lat 70. zaznaczały się w ruchu wydawniczym i wskazał na konieczność zaostżenia na tym tle kontroli polityki wydawniczej⁹⁵.

⁹⁰ J. Maciszewski, *Niezbędne składniki patriotycznego myślenia*, „Nowe Drogi”, listopad 1972, s. 167 i n.

⁹¹ *Stare mity w nowym wydaniu*, „Zagadnienia i Materiały” 12 II - 25 II 1973, s. 45 i n.

⁹² M. M. Drozdowski, *Spór o polski wrzesień*, „Miesięcznik Literacki” luty 1973, s. 133 i n.

⁹³ T. Jurga, *O „Wojnie polskiej” kontrowersyjnie*, „Życie Warszawy” nr 12, 1973.

⁹⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 101, Protokół z krajowej narady dyrektorów w dniu 23 II 1972, s. 132.

⁹⁵ Stwierdził tam na przykład między innymi: „na rynku wydawniczym mamy bardzo duży bałagan. (...) My właściwie nie wiemy, czy nas nie zaskoczy jakaś pozycja, która zostanie wydana, która będzie miała bardzo dobrą prasę i która okaże się pozycją szkodliwą. Towarzysze wiedzą, jak było z „Wojną obronną Polski” L. Moczulskiego, z „Rodowodami niepokornych” B. Cywińskiego, z „Zapiskami I dekady” M. Turlejskiej: można by tu przytaczać cały szereg faktów. Trzeba zwrócić większą uwagę na wewnętrzne recenzje w wydawnictwach, szybko przejrzeć listy recenzentów i dokonać ich weryfikacji z punktu widzenia ideologicznego, w określonych zwłaszcza dyscyplinach”. APP..., KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1023.

W oficjalnych wystąpieniach tzw. antyradziecki wydzźwięk książki L. Moczulskiego był jednak minimalizowany. Podczas Krajowej Narady Partyjno-Gospodarczej, jaka odbyła się na początku 1973 r. J. Szydłak zasygnalizował próby rehabilitacji endecji i sanacji i wspominał bardzo krytycznie o *Wojnie polskiej* nie wymieniając jednak L. Moczulskiego z nazwiska⁹⁶. Ten sposób potraktowania autora czynił wielce prawdopodobnym cenzuralny zakaz prowadzenia polemik z L. Moczulskim, polemik mogących w opinii autorów tego rodzaju zapisu cenzury przysparzać mu niezаслужonej popularności⁹⁷.

Wbrew temu co podaje w swych wspomnieniach L. Moczulski⁹⁸ niżej podpisanemu nie udało się natomiast mimo usilnych starań natrafić na jakiegokolwiek ślady wycofywania zakupionych egzemplarzy *Wojny polskiej* z bibliotek i to zarówno w przypadku bibliotek naukowych, jak i publicznych⁹⁹. Książki nie kierowano nawet do prowadzonych przez biblioteki do 1989 r. działów tzw. prohibitów. Jedyną dolegliwością, na którą napotykali czytelnicy w odniesieniu do tej pozycji było kwalifikowanie jej do zbiorów podręcznych, co wiązało się z niemożnością wypożyczania jej na zewnątrz. Ewentualny zamiar wycofania *Wojny polskiej* z księgarń, co dotknęło wydaną w 1973 r. przez „Iskry” książkę A. Czubińskiego *Kraj Rad. Lata zmagañ i zwycięstw*, był bezprzedmiotowy, gdyż książka L. Moczulskiego została sprzedana zanim znalazła się na ideologicznym indeksie. W tej sprawie, jak i wielu innych okazało się, że kontrola życia społecznego w Polsce Ludowej nie była tak szczelna, jak często się to obecnie przedstawia.

Sam L. Moczulski pracował nadal do 1977 r. jako dziennikarz w tygodniku „Stolica”. Do końca istnienia Polski Ludowej nie wydał on już w oficjalnym obiegu żadnej książki¹⁰⁰. Działalność publicystyczna L. Moczulskiego została ograniczona wyłącznie do „Stolicy”¹⁰¹. W 1977 r. w związku z przejściem do działalności konspiracyjnej zmierzającej do obalenia panującego w Polsce systemu politycznego jego nazwisko znikło z łamów legalnych wydawnictw. Nobilitacją autora już jako działacza tzw. opozycji niepodległościowej było wydanie *Wojny polskiej 1939 r.* przez polskie wydawnictwo emigracyjne w Londynie¹⁰².

Okoliczności towarzyszące wydaniu książek A. Czubińskiego o Centrolewie i L. Moczulskiego o *Wojnie polskiej 1939* dowodzą jak mało skuteczna była prowadzona przez PZPR działalność ideologiczna. Wytuczane przez głównych partyjnych ideologów kanony polityki historycznej nie były w stopniu pozwalającym na podejmowanie odpowiednich samodzielnych restrykcyjnych decyzji przyswojone nawet przez pracowników instytucji powołanych do kontroli życia ideologicznego społeczeństwa. W przypadku, gdy kanony te były produktem wyjątkowo zdogmatyzowanej

⁹⁶ J. Sobczak, *Warszawski...*, s. 155.

⁹⁷ Por. L. Moczulski, *Bez...*, s. 99.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ I tak przykładowo w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Bibliotece Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Bibliotece Głównej Akademii Pomorskiej w Słupsku, Bibliotece Publicznej m. stoł. Warszawy, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Dąbrowskiej w Słupsku *Wojna polska 1939* L. Moczulskiego figuruje w katalogach nieprzerwanie od 1972 r.

¹⁰⁰ Według L. Moczulskiego wiązało się z formalnym zapisem cenzury zakazującym drukowania książek napisanych przez niego na jakikolwiek temat. L. Moczulski, *Bez...*, s. 98.

¹⁰¹ Ostatnią odnotowaną przez Bibliografię Zawartości Czasopism publikacją L. Moczulskiego w PRL była jego rozmowa ze Zbigniewem Załuskim *Współczesność i historia*, „Stolica” nr 3, 1977.

¹⁰² L. Moczulski, *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu – październiku 1939*, PFK, Londyn 1987, 597 ss.

ideologii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i dotyczyły historii stosunków międzynarodowych okazało się, że na ideologiczną czujność pracowników tzw. frontu ideologicznego w Polsce nie ma w ogóle co liczyć. Doświadczenie zarówno lat 1956-1957, jak i lat 1971-1972, kiedy to równoległe z liberalizacją w życiu gospodarczym następowała liberalizacja polityki wydawniczej dowodziło, jak łatwo bez wszechwładnej kontroli życia ideologicznego mógłby zostać poddany erozji jeden z podstawowych filarów legitymizujących władzę PZPR w Polsce: dogmat o braku alternatywy dla socjalizmu i tym samym władzy partii, która najlepiej system ten potrafi zbudować. Jeśli próby tego rodzaju były udziałem osób, które cieszyły się dotąd politycznym zaufaniem, to czego można by się było spodziewać po ośrodkach politycznych pozostających w pozornym ideologicznym uśpieniu. Z punktu widzenia interesów PZPR wnioski jakie wyciągnięto po wydaniu *Wojny polskiej* były zupełnie zrozumiałe. Przez następne lata nie dopuszczano do tego rodzaju „wpadek”. Dla literatury historycznej wydawanej w oficjalnym obiegu coraz większą rolę obok cenzury odgrywała podszyta konformizmem autorów autocenzura, a dla zaangażowanych politycznie w działalność opozycyjną nielicznych skądinąd historyków – nonkonformistów, pozostawało publikowanie w wydawniczym podziemiu.

ANDRZEJ CHONIAWKO

Poznań